

Kraków dnia 21 Sierpnia 1885 r.

DJABEŁ

ROK 17.

Nr. 16.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcyja i Administracyja ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: Redakcyja lub administracyja „Djabła“ na Kazimierzu Nr. 72.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 zlr., z przesyłką pocztową 1 zlr. 15 ct., w Niemczech 2 marki.

Z bibilijnych ksiąg Polski.

O! Matko moja, Matko święta?
Kiedyż Twych cierpień przyjdzie kres?...
Kiedyż Twa dusza bólem zgjęta
Obetrze serca dziatwy z łez?

O Matko! ciężką Twoja dola!
Nie przestał jeszcze smagać knut...
Kiedy krzyżackich dusz swawola,
Pędzi Twą dziatwę z Twoich wrót!

Kiedyż o Polsko! Polsko biedna!
Karzącą różgę wstrzyma Bóg?...
Kiedyż Go męka Twa przejedna?...
Kiedy swych grzechów zmażesz dług?

Kiedyż z Twojego domu — kiedy
Anioł żałoby wyjdzie precz?...
Kiedyż się wydrzesz z rąk czeredy
Straszniejszych niżli Moskwy miecz?

Placz wypędzanych mknie do nieba,
Jęk sierót trąca w boży gmach;
Głodni wołają: dachu! chleba!
Choć mieli chleb ten i ten dach.

Sprawiedliwości bożej krztałty
Zły duch przerabia — górą kat!
Niebiosa milczą na te gwałty...
Na srogie gwałty milczy świat!..

Wilk niedźwiedziowi pozazdrościł,
Piekielny w koło słychać śmiech;
Niedźwiedzią pastwę wilk uprościł...
Jezu! śmierć Twoja: mniejszy grzech!

Ciebie męczyły ciemne zgraje,
Bydlęcą złością szalał gmin;
Tu pod pręgierzem hańby staje:
Cywilizacji ludzkiej czyn! —

O Matko! z wiarą popatrz w siebie,
Przed Tobą Franków pany drżą;
Moc życia musisz czerpać w niebie,
Gdy cię szatani zniszczyć chcą!

O! wskaż im dziś tę moc żywota:
W bratniej wspólności dziatwy Twej,
Wygnańców wiedz w serc naszych wrota...
Hej! hej! otwórzcie serca... hej!

Djabło.

Patryjota polsko-galicyjski.

Pisze, wrzeszczy ta hołota,
Że nie jestem patryjota —
A toż ja dla polskiej sprawy
Żyję panie mój łaskawy!
Gdym do Wiednia za orderek
Jechał panie składać dzięki —
Tom prócz fraka — wziął w kuferek
Kontusz i... szablę do ręki!
I gdym się gdzieś na baliku
Pokazał w ubraniu takim,
To tłum gapił się bez liku
I poznano — zem Polakiem!
A tutaj poznać nie mogą,
Jak mi sprawa Polski drogą —
I wciąż wrzeszczy ta hołota,
Żem jest kiepski patryjota!

Gdy pod Wiedniem lub w Tyrolu
Woda zniszczy płony w polu —
Ja tam pierwszy w wkładkę śpieszę,
By zadziwić Niemców rzeszę,
I uwagę zwrócić rządowi,
Że z wszystkich stałego ładu
Polak — starej ojców wiary
Jest najskorszym do ofiary!
I tą drogą Polski imię
Rozślawiłem nawet w Rzymie!
A tu krzyczy ta hołota,
Żem nie dobry patryjota!

Jakieś pismo na mnie sarka,
Że nie dałem mi grajczarka,
Gdy u nas były powodzie,
I lud zmierał w febrze... głodzie...
Nie dałem — lecz z tej racji,
By sprawę regulacji
Rzek — nasz rząd przyspieszył prędkę
I pożyczty nam pieniędzy.
Zmusić rządy do pośpiechu
Wszak w tem nie ma wcale grzechu!
Owszem, to fakt przez się śliczny,
Wysoko patryjotyczny!
I śmie mówić ta hołota,
Żem nie dobry patryjota!

Kiedy ułanów szwadrony
Miały przybyć w nasze strony,
By starszyznę przyjąć godnie,
Ja już wprzód na dwa tygodnie —
Sprowadzałem z Rems szampany,
Z Wiednia różne marcepany
W dowód staropolskiej cnoty!
A choć mówią ci z hołoty,
Że powstańców szczułem psami,
To przesada mon cher ami!
Tylkom kazał zamknąć wrota
Im przed nosem — a hołota
Krzyczy, żem nie patryjota!

Żem jest patryjotą ja tu —
Świadkiem naczelnik powiatu,
I c. k. żandarmerja,
Żem dobrym Polakiem — i ja!
Pragnę Polski i swobody!
Bo za Maczki i za Brody —
Nawet dalej — lecz rzecz prosta,
Gdy pozwoli pan starosta.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe!!!

Wielki bazar djabełski po bajecznie tanich cenach.

Zabawki dziecinne.

1. **Pudełko stańczyków** stojących i stać chcących z podstawkami do stania w przedstonkach gmachów uniwersyteckich, umiejętności, magistrackich, bankowych, teatralnych etc. tylko **12 ct.**

2. **Pajac** bardzo zabawny, który za pościąganiem sznurka robi to, co chcą we Wiedniu: **3 ct.**

3. **Figurka chińska** z twarzy bardzo podobna do p. Koźmiana — wykonywana za pomocą srebra (ale nie żywego!) różne kozoiki polityczne i ekwilibrystyczne: **25 ct.**

4. **Latarnia czarnoksiężna**, w której blade obietnice rządu przedstawiają się w najcudowniejszych barwach i wygląda ją prawie tak, jak by prawdziwe. — Pojedyncze obrazki: regulacja rzek — posady kolejowe — wspieranie przemysłu drobnego: **5 ct.**

5. **Szczeście galicyjskie**, cena: loteria liczbowa **3 ct.**

6. **Ruleta i karty** do ćwiczenia się w pracy organicznej: **10 ct.**

7. **Zwierzęta miejskie**, jako to: osły z uczonemi minami — lamparty z linji A-B. — owce i barany z sfer wyższych — leniwece pięciopalczaste — małpy i papugi z najrozmaitszych klas i stanów — lisy magistrackie — pchły znakomicie tresowane w skakaniach na byłych prezydentów — psy ujadające na porządnym ludzi i inne tym podobne zwierzątka. Całe pudełko **33 ct.**

Przybory podróżne.

8. **Plaster** do zalepiania ran społecznych i trądów narodowych.

9. **Kit** do spajania różnych części państwowych w jedną całość.

10. **Wiksatur** do czernienia ludzi — wyborny środek dla dziennikarzy, a także i osób prywatnych.

11. **Olej mądrości**. Środek ten pokazał się skutecznym szczególnie w stronnictwie stańczykowskim. Od czasu używania go, liczba mądrych ludzi pomnaża się w tem stronnictwie z przerażającą szybkością! Świadectwa potwierdzające przysyłamy na żądanie gratis i franco.

12. **Brewiarzyki podróżne** dla manifestowania pobożności w miejscach publicznych.

13. **Brzytwy** do golenia bliźnich z pieniędzy i podrzynania im gardła.

14. **Laski** bardzo przydatne do dysput i polemik dziennikarskich, jako argument wymowny i przekonujący.

15. **Oratorskie rewolwery** naładowane mowami przygodnymi, toastami etc.

Z czterech pór roku.

1). WIOSNA.

Idealista:

„Wiosnę — wiosnę czuję w naturze
I słowika słysząc w lesie,
I skowronka piosnkę w chmurze,
Z wonią kwiatów wietrzyk niesie.

Łśni pogodą błękit nieba,
Szumią gąszenie pełne cienia,
Czegóż więcej duszy trzeba
— Prócz modlitwy i zbawienia?

Hipochondryk:

Wiosnę czuję po zapachu,
Po tej ciągłej mgie i parze,
I już czekam pełen strachu...
Rychło też się zakatarzę!

Deszcze z burzą na przemiany
Kradną oczom blaski słońca,
Boże! Boże mój kochany!
— Daj doczekać wiosny końca!

Bogacz:

Wiosnę czuję po kurczętach,
Po szparagach i po rakach,
Po dżokejskich szkap tętętach,
Po czerwonych mody frakach.

Czy to wiosna, czy to jesień,
Jam zdrow zawsze, mnie jednako!
Wiosnę witam bez uniesień,
— W zimie jadę do Monaco!

Biedny:

Wiosnę czuję po przednowku,
Maj po chłodnym wiece ranku,
A płaszcz ciepły już do schowku
Umieściłem dawno w „banku“.

Jednak żywię tę nadzieję,
Z tęsknej piersi rwie się śpiewka,
Że niebawem potanieje
Czarna rzepa i rzodkiewka!

Nelin.

TEMU CI OPACZNIE!

(Z życia muzykalnych żon).

— „Ależ pańska żona
Ma głos... dwie oktawy,
Metaliczny contrast!...“
— „Panie mój łaskawy!

Jeszcześ nie nie słyszał,
Temu ci opacznie —
Ogłuchibys z kretesem —
Jak terkotać zacznie!“

Nelin.

Echa kąpielowe.

telegrafował Nelin — Iwoniec (bez daty).

On się w niej kochał na zabój,
Choć była brzydka i stara —
A wszyscy głośno mówili:
Jaka dobrana z nich para!

Zwłaszcza, że on miał mieć wioskę —
A ona dobre papiery!
Wieg nie dziwi, że w nich zapłonął
Affekt gorący i szczerzy!

Ale tem prędzej ostygli,
Choć miłość była to szczerza,
Gdy on w niej poznał... modniarkę,
A ona w nim... fryzjera!

Historja podatków.

(Rozprawa odrzucona przez akademję umiejętności).

Na początku nie było wcale podatków, ani dodatków do podatków, ani dodatków do dodatków od podatków, ani żadnego urzędnika podatkowego — mówiono tylko: A — dam! — ale nie nie dawano — i to nazywało się rajem!

W raju tym ów Adam nie płacił nic, bo najprzód, wszelką służbę wojskową, urzędową, kościelną i policyjną pełnili aniołowie utrzymywani z niebieskich funduszy — a powtóre, że chłopina ten był goły, nieprzymierzający — jak turecki święty! — a cały jego majątek składał się z liścia figowego i Ewy jego połowicy!

Jakkolwiek złośliwi utrzymują, że od ostatniej części swego majątku opłacał on jakiś maleńki podatek weźwi i że z tego powodu węża można by poniekąd uważać za protoplastę urzędników podatkowych, ale faktowi temu brak namacalnych dowodów — i dla tego zaliczyć go musimy do bajek przedpotopowych.

Płacenie podatków rozpoczyna się od chwili, gdy ś. p. Adam przez anioła policją nr. 1. dostał od Pana Boga nakaz opuszczenia granic państwa niebieskiego z dodatkami: „odtąd krwawo na chleb twój pracować będziesz” — co przetłumaczono na język ludzki: „odtąd będziesz płacić podatki.” — Podatek więc można poniekąd uważać jako instytucję z łaski boskiej i boskiego nakazu — co później zatwierdziły nawet słowa samego Chrystusa Pana.

Z początku ludzie oddawali na podatek dziesiątą część swoich dochodów i to nazywało się dziesięciną. Z tych czasów biorą początek dziesiątki — które w Austrii nazywano szóstaczkami. Następnie dawano czwartą część — i ztąd początek kwarty — które dziś nazywają z rosyjska: li — try — (tylko trzy) — potem połowę — a jak dalej tak dobrze pójdzie, — to ludzie będą płacić większe podatki niż mają dochody — a wtedy będą znowu gołi jak był ś. p. Adam i to będzie się znowu nazywało rajem — z czego wnosić można stanowczo, że świat znajduje się na drodze powrotu do swego pierwotnego szczęścia.

Uczeni utrzymują, że kamieniem węgielnym tego odzyskanego raju będzie Galicja.

Nowoczesny Józef.

z Biblii 1885 r. Prawdziwa opowieść.

Wieczór się zbliżał — pośród drzew
Na zamku, na wysokim,
Słowik wywodził tęskny śpiew
Przed nadchodzącym zmrokiem.

Na jednej z ławek w cieniu tam —
Przystojna młoda dama,
Zwróciwszy na niebo oczy swe,
Siedziała sobie sama.

Skąd przyszła? czego chciała tam
O tak spóźnionej porze?
Prawdopodobnie miała gust
Słowika słuchać może!

Zniecierpliwienie było znać
Na jej rumianej twarzy,
Zdjęła zarzutkę swoją — i
Wzrok jej się ogniem żarzy.

Wtem dał się słyszeć szybki krok...
Najnowszą modą odzian,
Ze szkiełkiem w oku — zbliżał się
Szykowny jakiś młodzian.

Dama wydała lekki krzyk
Powstała zastydzona —
I gdy młodzieniec zbliżył się...
Upadła mu w... ramiona!

On tulił tklwie główkę jej,
Porwała go wymowa,
I w uszko szeptał jednym tehem
Namięte jakieś słowa —

Siedzą na ławce sam na sam
Przy sobie — dłonią w dłoni —
Zdawało się, że nawet Bóg
Nie znał ich harmonii.

Wtem się powtórny ozwał krok
Panie! krzyknęła ona:
Nadchodzi mąż! — uciekaj pan!
Porwała się spłoszona.

Młodzieniec szybko zerwał się
Jak w biblii Józef skromny,
Lecz nie zostawił płaszcza — nie!
Korzyści swojej pomny. —

Skoczył ku ławce, szepnął ach!
Tu koniec mych nadziei
Pochwylił za zarzutkę jej...
I... w ciemnej znikł alei.

L. G. Kajtus.

Podstuchane.

— Bój się Boga Księżę dobrodzieju!
jak można było nas tak babrać?
— Czem? gdzie? co? jak?
— No tem kazaniem o fałszywych prorokach.

— Ależ ja nie miałem was panów
z „Czasu” na myśli — tylko tych z N.
Reformy.

— To trzeba było wyraźnie powiedzieć,
że wszyscy w kościele na nas się
ogłądali! —

Europa milczy...

Gdy ci, co głoszą wzdłuż i wszerz,
Ze sztandar postępu dzierżąc,
Narodów prawa depcą dziś,
W imię kultury... gwałt szerząc,
Gdy Bismark wszystko pędzi z Prus,
Co polskiej narodowości,
I ekonomii każe wprost
Gwałcić zasady ludzkości,
Gdy dłoń teutońska ciśnie nas,
Przygniata los już twardy:
— **Europa milczy!**... — z piersi jej
Nie słysząc głosu wzgardy! —
Lecz mimo to, przyszości los
Nas nie przejmując trwoga,
Bo wrogie nam zapęły te
Nie zniszczą nas, lecz **wzmoga!**

Pro.

ACH NIE MA!

Zieleni się łąka, skowroneczek śpiewa,
Wiosenka się śmieje a słońcem dogrzewa —
Przeszła, przeszła zima,
A jego — ach nie ma!
W ogródku zakwitły dzbanuski i róża,
Trawa po kolana, żyto takie duże,
Tatusz kosę ima,
A jego — ach nie ma!
Wiatr jęczy i liściem po podwórku miecie —
Zaduski... — Och straszno i smutno na świecie
Przed wrotami zima —
A jego — ach nie ma!
Gody i zapusty — grzmi skrzypek, basista,
Mnie, jakby nad trumną śpiewał organista
Bo już druga zima —
A jego — ach nie ma!
Nie wróci — nie wróci — Jasiek nieboraczek
Pognali moskale — pognali w soldaty.
Schnął... wiedział, aż uschnął, jak ten polny ma-
Obca ziemia oczy zasuli kamraty. [czek...]
Wiosna na grób, kwiatem, śniegiem sypie ziemia,
Jasiek już nie wróci! nie ma go! ach nie ma!

Zieleni się łąka, skowroneczek śpiewa —
Wiosenka się śmieje a słońcem dogrzewa.
Dziewczyna nie pyta czemu jego nie ma
W grób ją położyli, zaczęła przeszła zima
Nad trumną z wianuskiem śpiewał organista
A innej szczęśliwszej grał skrzypek, basista.
Nie jedna, nie jedna przeszła wiosna — zima —
A w ogródku Kasi echo woła: nie ma!

Zora.

Cieszcie się ludzie.

Znalazło się pismo, które tym sposobem zachęca do prenumeraty, że zaręcza iż nie będzie wywłóczyło nieczyli brudów. Wszyscy więc którzy mają jakiegokolwiek brudy na sumieniu, powinni z pośpiechem prenumerować to pismo. Komisja jednak sanitarna powinna zwrócić uwagę na samą redakcję — bo jeżeli ta nie będzie wywlekała brudów — choćby dla przetrzepania ich i przewietrzania, to w obec grożącej cholery widoczne dla redakcyi niebezpieczeństwo! Więcej ze względów sanitarnych należałoby ją od czasu do czasu zdesinfekcjonować.

Pod Prusakiem.



Z Ojców mych ziemi, przez wroga wygnany,
Przyszedłem deptać obcych ludzi łany,
I słuchać zdala tych szatanów wycia,
Co ziemię moją okuli w kajdany!
Jak Dant — przez piekło — przechodzę za życia!

Kraświński.

Pod Moskalem.



Niemiec: Co? Co? ty śmiesz mnie wypędzać?... mnie? Niemca — dla którego cały świat jest stworzony? Poczekaj! da tobie za to Bismark!

Moskal: Małczy durak i pasłysz! Szto mnie obchodzi twój Bismark? Daj ty mi kilka rubli — i wracaj sobie gdzie ci się podoba — ja udam, że cię niewidzę.

Uwagi śledziennika.

Z powodu kłamstw wykomponowanych w ostatnich organach stańczykowskich, winienem przed sądem opinii publicznej stawić sprawę opublikowaną w „Czasie” przez porucznika Wiktora Kottowicza — ale zadosyć uczynić tym powinnościom nie pozwalają dzisiaj okoliczności nie odemnie zawisie.

Odwołując się więc tylko do sprostowania mego w numerze 185 „Czasu” zaznaczam tutaj za krótkości, że wyzywający nie miał żadnego prawa do ogłoszenia w piśmie publicznym, jakoby ja na wyzwanie nie stanął albowiem wyzwanie przyjmam — a protokół wykazuje, że pomiędzy panami sekundantami nie było nawet mowy o **miejscu** walki — czyli, że ja uważając rzecz całą za nieskończoną, nie miałem ani powodu, ani potrzeby domyślać się gdzie to mam stanąć.

Więcej nie mówię nie mogę i nie chcę aby mnie nikt nie posadził o deklamację pro domo sua. W przekonaniu że zdania o tej sprawie takich dzienników jak „N. Reforma”, „Kurier lwowski”, „Gazeta Narodowa” wystarczą na razie opinii publicznej przechodzę do innego przedmiotu.

Publikacja, o której mówię powyżej — poruszyła zgrałę opryszków dziennikarskich czchających na zgubę Naszej Djabelskiej Mości. Zgraja ta rzuciła się na osobistą cześć moją jak nie przymierzając owi czworonożni ministrowie więcej, lubiący się po nocach w wspólnym koncercie popisywać, który z nich donioślej wyje. W „Przeglądzie” i „Biezu” — a zapewne i w innych legowiskach owych ministrów uprawiających swoje talenta kosztem wstecznictwa narodowego — zblocono ohydnie imię moje, pomimo, że pisma owe wydawane jak wiadomo w języku polskim znały „sprostowanie” moje umieszczone w „Czasie”.

Gdyby tym bękartem wyuzdanej polityki narodowej nie było znanem to moje sprostowanie — przypuszczałbym, że napadli mnie w przekonaniu, iż do człowieka honoru pozbawionego, będzie się można później zbliżyć śmiejąc, jako do swego współtowarzysza — ale z całą świadomością miotaniem fałszu w celu obalamienia opinii publicznej — jest czynem tak nieczynnym, że piętnując go tutaj nieograniczoną pogardą — odmawiam im jako fałszerzom prawdy, wszelkich praw do polskości w znaczeniu tak moralnem jako i duchowem.

Zostawiając sobie do przyszłego numeru — dalszą o tem pogadankę — czuję się w obowiązku złożyć tu serdeczne podziękowanie: redakcyom „N. Reformy”, „Kurjera lwowskiego”, „Gazety narodowej” i wszystkim innym, które uczciwie zabrały głos w obronie prawdy — sponiewieranej przez kondotierów polskiego dziennikarstwa.

Emil Borkowski.

ZAGADKA.

Byli w Moskwie na wystawie
Z moskalami się ścisali —
Potem poszli do Krakowa
I to samo powtarzali.
Dzisiaj Węgrom dają buzi
I mówią im: przyjaciele!
Któż odgadnie owych ludzi,
Ich zabiegi i ich cele? —

Z piosnek wielkopolskich.

Dusza straszego germanizatora
Głośno szkoły organizatora,
Ta czarna dusza szkolnictwa tyrana
Stoi przed sądem Najwyższego Pana!

Czek ten chciał zrobić ze sokołów — sowy!
I działwie polskiej potomek Kajmowy
Niemiecki pacierz odmawiać rozkazał,
Czem Pana Boga i Naród obrażał.

Ileż to... ile... lez oczy wylały,
Gdy „Vater Unser” odmawiać musiły
Niewinne usta naszych biednych dzieciak?
Ileż go ileż... przeklinało matek?

Powiat poznański takiego krzyżaka
Roznoszącego germanizm Prusaka
W wiecznej powinien zachować pamięci!
Wpisawszy w księgę — w której są: przekleści!

Czy to uczynią? w każdej chacie... dworze...
Przypomną krzywdę... nie śmiem pytać Boże!
Bo choć ciemniostwa tak wszystko przydusza,
Że w różnych gniazdach nie nasz ptak się rusza.

Bartek z nad Warty.

LISTY.

Z Szczawnicy i Krynicy.

2.

Krynica.

Lieber Aron!

Aj! żeby te widział jakie grojse purrec machen kur twoim curkom i moim curkom! Same grafy i barany chodzą kole nich na paluszkach, jak sze dowiedziały, co to curki pana bankiera z lemborgieru i jegi pani bankierowy. Nie możemy teraz nigdzie chodzieć, coby woi zaraz nie wiwągchali i nieprzechodzili z komplementy i bukiety — a mie to sage dieh mało na renkach noszom i muwiom: madam i madam! Żeby inne wiedziały, co i Malcia i Helcia som już narzeczono od baronów braci von Propinationskranz — toby uni uciekli na wysoki zamek i tam szebe włosy targwały — a zatykali uszy na nasz widok patrząc jak sze delikterujom nami grafy różne — und das macht mir grojse Freude — bo ty długo sze wysługiwał panom i nadskakiwał im, bo teraz ist recht i billig coby panowie nam nadskakiwali. — Wczoraj-biliśmy na ten koncert, co go tu dawali na pożartych dałam o ranisz mehr, niech znajom bankierowe z Lembergu. Potem biliśmy na reunion- gdzie nasze córki mało w kawatki nie potargała młodzież — tak się

dobijała do walc i mazur. Ach ten mazur ten nasz taniec narodowy jaki on zachwycający a przyjemny — ja czuję sze zdrowszyma gdy sze wydrygam. W tyjatr nie bywamy, bo kszénne nie biwa także, więc to musi bycz mową żar. Z resztą nie nowego — kawaleru tu bardzo mało — za to bładych panienek dużo — a wszystkie mówim, że chorują z tegi co mają mało żelazo w krwi — a tymczasem one mają mało złota w kieszeni — i dla tegi ezerpią na panieństwie chroniczne. Nasza Malcia i nasza Itelecia dzięki Wertheimowskiej kasie nie umrą na tę chorobę.

Twoja miłująca cię
Resza.

P. s. Posłałam do naszego kasjera żeby pieniądze mi przysłał — strach jak lecał na to to na tamto. W tej chwili była umnie znowu jedna hrabina po prośbie dla jakichś pogorzałów. Ja przyznam sze ci, że gdybym była hrabiną tobym wolała sama dacz własne pieniądze — jak chodzieć po żydach i prosieć sze.

Z Japońskich Bajeczek.

(wierny przekład.)

Stały woły w szlachtnisie obok kilku byków
I czekały na przyście swych panów rzeźników,
A czekając trawiły czas na rozhoworze,
W jakim też dziś rzeźnicy zejda się humorze?
Czyli będą weseli czyli smutni — czyli
Będą się calowali, czy się będą bili?
Na to stary wół rzecze: czy tak, czy inaczej
Dla nas zawsze ich przyście pewniutką śmierć
Na co wam ta ciekawość? o narodzie głupi! [znaczy!
Cokolwiek oni zrobią, to się na nas skrupi!

Na szczytach i w dole

(Pejaż w Bajeczce).

Na szczycie Wiedzy, siadło Zwątpienie,
A obok niego Głupstwo uparte;
Na prawach ludów kłęczcy Sumienie
Szepcząc: że ludy nie wiele warte.
Nawet Miłośnicy gasną wulkany,
Na niebie Wiary, — krzyż pochylony,
I tęcze Nadziej emią chmur tumany,
A na Krzywd szczytach... huczą Cyklony

Patrz! tam na dole w ponurej grocie,
Kacaj i Stańczyk grzebią wciąż w błocie;
„Naszo! Jej Bohu!” „Coś znalazł Bracie!”

— „To! czego zawsze wszędzie szukacie,
Miła to dla Was będzie zabawka,
Przedpłotowa jakaś sikawka!”

— „I ja znalazłem co Was zachwyca,
Oto Nahajka i Szubienica!
Mamy więc teraz Potęgę świata,
Nieczem ten Cyklon — to Tromtadrata!

Nahajka strasz — Sikawka gasi,
Wzięć górą Nasi i górą Was!”

„Szyk niezrównany! — Boska potęga,
Niezmarnowana nasza mitręga!”

Wtem błysło... trzasło... Nie żyją oba!
Echo piorunu grzmi: **Trrrrromtadrrrrata!**
A Biały Orzeł do Chmury wzlata,
Bo ten jej figiel mu się podoba.

B-C.

Kartka znaleziona przed Kasą Oszczędności.

Infeliceissime Felix! Quo jure Cracoviae
Sindicatum Casae parsimoniae Capiti —
Dedisti?... et quali capiti?... Audis ne?...
Omnia capita propter tale Caput clamant:
O caput tecum! caput tibi! caput illi Capiti!

CZY TO PRAWDA?

Jeśli chcecie fałsz jaki rozpuścić po świecie
Rzeknijcie pod sekretem znajomej kobiecie,
Albo reporterowi przy kiepskiej gazecie,
A coście zamysłili — to i mieć będziecie.

Krykuś.

POGADANKA.

Wauka spotkał Kirylę na newskim prospekcie
Irzekł doń: „Czy ty znajesz co Car ma w projekcie?”
„Razumiejszta znaju! — Cara myśl jest taka:
Wykierować Europę na kruhom — duraka”.
„Może też chce ją zrobić całą prawosławną”
„Nu Wania! eto tożbyło **prestawo!**”

B-c.

Od redakcji:

Panu Z. we Lwowie: Nie możemy pójść za pańską
radą. Na gęby gburów, którzy w napadzie złości
nie umieją nic więcej — prócz miotania fałszów
w formie wyrażen karczennych — wędzidło pro-
ponowane przez Pana nie przyniosłoby żadnych
skutków. Że owa klika pieni się z gniewu — to
nas uamania w przekonaniu, że prawdę jej wy-
powiadamy — i to nam wystarczy. Zresztą jak
Koran powiada: szalonym, pógłółkom i dzieci-
uchom przebaczać należy wiele — a cóż dopiero
jeżeli oni są redaktorami pism idyotycznych?!

Panu... Jakże żaluję dobry Panie, że nie mam
przyjemności znać Was osobiście — Wyluszczy-
łbym ustnie powody dla których obecnie musimy
się wbrew własnemu chęciom wstrzymać się od
zysktywania treści Waszego szanownego listu
„o wykopanych kościach ludzkich”

Panu X. Y. Proszę żadnym baśniom nie wie-
rzyć — Kalendarz djabełski z pewnością wyjdzie
na świat boży, choćby się przeciwko temu spi-
knęli wszyscy aniołowie krakowscy.

Do pewnej kolei.

Za towarami pędzisz jak krak na żer,
Przeto ci milszym jest wół — niż pasażer,
Zaś pasażerów traktujesz jak **bydło** —
Więc nam jeżdżenie po tobie... obrzydło!
Krykuś.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYPHILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro.

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można
codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g.
10 przed poł. w świątą po sumie.
Śmoczka jama codziennie (za zgło-
szeniem się do miejscowej władzy
wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marii

Wielki ołtarz (rzeźba Wł. Stwo-
sza), codziennie po poł. za opłatą.
Wieża (wspaniały widok na mia-
sto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul.
św. Anny) od 9 do 1 dla czytających
codziennie, dla zwiedzających we
Czwartek, a w inne dni za upo-
ważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu
Bibl. Jagiel. na dole), codziennie,
bezpłatnie wyjąwszy świąta i ferie.

Muzeum techniczno-przemysłowe,
(ul. Franciszkańska), codziennie od
10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umie-
jętności. Posąg Kopernika z marmuru

korwaryjskiego, naturalnej wielkości,
dłuta W. Gądomskiego (w gmachu
Akademii, ulica Stawkowska) co-
dziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj.
Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym
w Sukiennicach) codziennie od 11
do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp

30 cent, w Niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe

Towarzystwo wzajemnych ubez-
pieczeń w Krakowie. — Biura tego
Towarzystwa mieszczą się w naszym
gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII.

Nr. 124 a mianowicie Agencja za-
bezpieczeń od ognia i gradu u gło-
wnej wejścia na dole po lewej stronie.

Biura ubezpieczeń na życie na dole
druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
w Krakowie. — Biura mieszczą się
w gmachu Towarzystwa wzajemnych

ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz.
VII. Nr. 124 u głównego wejścia
na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek
główny i róg ulicy Szeuwskiej, dom
Hr. Wodzieńskich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19.
Godziny biurowe od 9 rano do 3
popoł., prócz świąt i Niedziele.

Kasa Oszczędności. l. 15 ul. Szpi-
talna, dom własny. Godziny urzęd-
owania codziennie prócz świąt od 9-1.

Salon artystyczny Blassona.

Rynek główny Nr. 14, I. piętro.
Salon otwarty od godz. 9 rano do
godz. 6 wieczór.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek gł.
Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Domy komisowe.

I. Nawrocki. Hotel Drezdeński.
Dom bankowo-komisowy i Biuro
spedycyjne.

Dentysty.

I. Otużyński, (ul. Florjańska Nr.
12 I. piętro). Od godz. wpół do 10
do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel, (ulica Franciszkańska
Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki
w Uniw. Jagiel. Od godziny 9 — 1
i od 3 — 5.

W. Hrebenda, ul. Szpitalna N. 17,
(obok Kasy Oszczędności). Dokto-
rand med. Ordynuje codziennie od
godz. 9—1 i od 2—5.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej
Nr. 17, oznaczony medalem na Wy-
stanie Paryjskiej 1878 r. Zdejmuje
fotografie do naturalnej wielkości,
wykonując fotografie z potyskiem
i emalowan; koloruje na szkło (He-
liominiatury) jakoteż artystycznie
akwarellą Grunwald panoramą Kra-
kowie, komplety widoków Tatr Szcza-
wienicy i Zegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Staw-
kowska Hotel Saski. Skład obuwia
męskiego własnego wyrobu. Za trwa-
łość i dobroć materiału rezy. Ob-
stalniki i reperacje wykonują pun-
ktualnie, ceny nader umiarkowane

Apteki.

J. Trauczyński, (apteka pod ko-
roną) Rynek, dom własny, napre-
ciwie wieży ratuszowej. Instrumenta
chirurgiczne, bandaże i perfumierje.

Apteka pod Gwiazdą K. Wis-
niewskiego w Krakowie przy ulicy
Floriańskiej, poleca skład wód mi-
neralnych, zagranicznych i kraj-
owych, również wyrobów lekarskich,
zagranicznych i krajowych, parf-
umerje francuskie oraz przyrządy
gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. Molecki w Krakowie, przy ul.
Brackiej l. 158. Pierniki salonowe
w paczkach po 40 ct. i po 30 ct.
Placek królewski przekładany 1 ztr.
60 ct. Paczka przekładanych pier-
ników konfitura za 50 ct. Cusatków
30 za 25 ct. Cennik pierników roz-
syła darmo.

Pierniki i sucharki.

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu
są do nabycia po cenie fabrycznej
w Krakowie, w Sukiennicach pod
L. 23 (naprzeciw ul. Szeuwskiej).
Przez jego C. K. M. Cesarza
Franciszka Józefa i przez J. C. M.
Arcyksięcia Karola Ludwika z uzna-
niem przyjęto na 6-ju wystawach
krajowych i zagranicznych nagro-
dam odznaczonych, odznaczające
się niedorównanym smakiem

Księgarnie.

K. Bartoszewicz, księgarnia na-
kladowa, tanie wydawnictwo pol-
skich klasyków, skład oryginalnych
obrazów olejnych i akwarell polskich
malarzy, — przy ulicy Stawkow-
skiej, w Hotelu Saskim.

Składy fortepianów.

F. Mastowski, l. 309 ul. św. Jana.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48.
wprost kościoła św. Wojciecha Ma-
gazyn towarów galanteryjnych i par-
fumerji. Wielki skład nasion kwia-
towych, jarzynnych i pastewnych
z najlepszych źródeł.

Antoni Rothe w Krakowie, przy
ulicy Stawkowskiej l. 13, poleca
Szan. Publiczności swój własny wy-
rób świec woskowych gładkich
i z ozdobami, oraz skład świec sta-
ronajmniejszych i stocków po cenach
najniższych. Dostawożna codzien-
nie świeżych pierników w różnych
gatunkach.

Leon Feintuch. (Sukiennice
wprost kościoła św. Wojciecha). Naj-
większy magazyn nowości, towary
galanteryjne francuskie i angielskie,
kwiaty paryskie, najcenniejsze arty-
kuły toalety męskiej i damskiej,
przedmioty do podróży.

Porebski, & Zimler dawniej
Józef Riedel Rynek główny „pod
Jaszczurkami”. Skład wszelkich
przyborów do haftu i szycia płócien
i białej szatowej, perkalii gotowej
białej damskiej i męskiej własnego
wyrobu, perfumery, materji i ga-
lonów na aparaty kościelne i t. p.

Magazyn towarów damskich.
Roboty ręczne. Aparaty kościelne.

Karolina Soblik, ul. Florjańska
dom Wyo Matejki Nr. 41. Skład
i szwalnia wszelkiej białej szat-
owej dziecinnej poleca się łaskaw-
nej publiczności. Długoletnia zyska-
nosc daje najlepszą o wyrobach
rękojmy. Ceny przystępne.

Ludwik Weber, Rynek gł. Fabryka
pościeli i materaców. Skład dywanów
i wózków dziecinnych. Przyjmują
zamówienia na wyprawy od najtań-
szych do najwykowniejszych. Wy-
bór wielki. Ceny przystępne.

P. Selinger, ul. Grodzka Nr. 27
poleca swój bogaty zaopatrzonej skład
najnowszych i najmodniejszych ber-
nejskich, angielskich i francuskich
towarów sukienkowych po najtań-
szych cenach.

H. Fritsch, Maty Rynek. Skład
towarów kolonialnych, farb, win
węgierskich i zagranicznych, wódek,
nafty amerykańskiej i krajowej.
Główny skład herbaty, Cementu
Portland i Gipsu.

DALSZY CIĄG PRZEWODNIKA.

F. Lenert, ul. Stawkowska N. 261. Cement portlandzki, gips i farby
Andr. Schultz, Rynek gt. Nr. 32. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisarskich i rybnikowych, farb; lakierów pendzi i zła malarzkiego korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty włoskiej do zapuszczania posadzek.

Juliusz Grosse, Rynek gt. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detali Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Stawkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, araki, wódki, portery, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, 41, linia A-B, Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skłód Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIM ugięskich, tojałskich i zagranicznych Przewodników Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa procewna, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po uniormkowanych cenach.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austriackie, włoskie i francuskie. Przewodniki koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata różnista i angielska, oliwa, masłarda, cukier, ryby marynowane, sery, ugdliny, przekąski gorące mięsne, portery, piwo okocimskie.

Ignacy Rojkowski, ul. Floryjańska 1. 24 pod "trzęsą dzwonami", poleca swój Handel obelgie zaopatrzony w cukier, kawę, herbatę rosyjską, rum z jamajki, cognac francuski, porters angielski, wina węgierskie, austriackie i francuskie oraz wódki Opawskie po najniższych cenach.

H. Soczek, tokarz i optyk. naprawie kościół. P. Marji pod Murzynami. Magazyn lornetek, cierników, okularów, dalekowszkie, termometrów, barometrów itp. Wybór drewnianych fajek, cygarońskich i pip do pica. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres robót optycznych i tokaarskich wchodzące.

S. Reichman, ulica Floryjańska Nr. 21. Skłód bielizny męskiej damskiej, dziecinnej — tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych. Obstarunki najstaranniej wykonują się tak z własnego jak i dostarczonego materjału. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne i wszelkie hafty. Wielki wybór pończoch.

Henryk Frist, ulica Floryjańska Nr. 39. Skłód obrazów i obrazków świętych, książek do nabożeństwa w najustrojeniejszych oprawkach, przyjmują się obrazy do oprawy w ramy. Skłód papieru i materjałów piśmiennych, książek obrazkowych dla dzieci oraz fotografii z najpiękniejszych galerij światowych. Główny skłód ogni sztucznych. Ceny najumiarkowańsze.

J. Matusiński, ul. Grodzka Nr. 8. Magazyn towarów galanterijnych i strojów damskich. Sznurowki, koronki, rysiki, welony, wstążki, kwiaty, krawaty męskie i damskie kołnierzyki, szkapierki, pończochy itd. Skłód wszelkich drobiazgowo do kraiewiczzy i białego szycia

J. Sobolewski, ulica Grodzka, Nr. 3. Magazyn bławatny i konfekcyj damskich. Wielki wybór nożów w wntnie; jedwabianych aksami- tów i materjałów do prania oraz gotowe suknie, paletoty, płaszczki, rotundy, okrycia i zakłady. Płaszczki dla panienek koronki wntniane ręcznej roboty.

D. Buchner, Stradom, Nr. 23. Bogato zaopatrzony skłód towarów bławatnych — materij jedwabianych czarnych i kolorowych, aksami- tów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich. Sprzedaż częściowa i hurtowna.

J. BAZES, wielki skłód angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, zgranioli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościółka św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

M. Tigner, skłód czapek i kapeluszy, ul. Grodzka Nr. 28, poleca się taskawej Publiczności. Ceny nader uniormkowane.

J. Korai, w Ryńku gt. pod L. 13, magazyn bławatnych i wntnanych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtyngów, dywanów, aksami- tów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najstojniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.

Magazyn ubiorów męzkich.
Adam Lipczyński, magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny Nr. 45. 1. piętro.

Urządzają ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstarunki i takowe podług najnowszych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

Andrzej Bernacki, ulica Stawkowska 233. Ubiory go owe, przyjmują zamówienia. Leczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty.

Józef Zarzycki, ulica Floryjańska 1. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonują wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kurtów, sukien i dryłów z fabryk zagranicznych.

Leon Passyga, przy ulicy Stawkowskiej 1. 23, naprzeciw kościółka Marków, poleca się taskawej Publiczności, w wykonaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich jakoteż i przyniesionych materjałów. Ceny przystępne.

Józef Stachurski, ul. Floryjańska pod L. 363 w domu W. Matejki ma zaszczyt polecić swój bogato zaopatrzony skłód kurtów i sukien jak niemniej skłód gotowych sukien męzkich. Pracownicy po pierwszorzędnych zakładach śnie sobie po- chlebiać, że najpewniejszym no- wet wymagać będzie w stanie za- dość uczynić. Zamówienia uskutecz- nienia w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Litografie.
A. Pruszyński, ulica Szevska. Po- dejmuje się wszelkich robót litogra- ficznych.

Wyroby siodlarskie i rymarskie.
A. Szklarski, ulica Floryjańska. Główny skłód siodel, wyrobów ga- lanteryjno-siodlarskich, oraz przy- borów podróżnych i myśliwskich.

Zakłady kuznierskie.

A. Królikowski, plac Dominikański Nr. 3. Przyjmuje wszelkie ro- boty w zakres jego fachu wchodzące, recząc za sumienne i szybkie wyko- nanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacje z dodaniem skróków lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, nale- żyłość uszcza się przy odbiorze fu- tra z konserwy. Ceny jak najniższe.

A. Jachimski, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reperacje. Obstarunki wykonują się punk- tualnie po cenach uniormkowanych.

Francisz k. Czechiński, ul. Grodz- ka Nr. 18. 1. piętro. Skłód sta- tnych wyrobów kuśnierskich futer męzkich, kobierzy, rękawców, cza-pek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstarunki oraz reperacje wykoń- cza się najstaranniej i najpuk- tualniej po cenie uniormkowanej.

Magazyn rękawicznicy.

F. Lubanski, plac Dominikański 1. 3 poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, dui- skich, jełonkowych, niejących i je- dnodzielnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufirów, szelek, ubrań jełonkowych, rękawic i mu- sset do fechtunku, biletów, pasów ru- ptyrnych i innych bandazy i t. p. i t. p. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwa- łością, elegancją i przystępniemi cenami.

Zakłady tapiearskie.

Karol Pieniążek, ul. Floryjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstarunki i re- peracje w zakres tapiearskiej wcho- dzące. Wielki wybór gotowych mebli, materij i wszelkie potrzeby de- koracyjne z pierwszorzędnych fabryk. Rysowni mebli i próby materij przesyła na żądanie wraz z cen- nikami.

Fabryka poztolnicza.

E. Leicht, Rynek gt. pod L. 51, przyjmuje i wykonują: ramy sto- cone do obrazów i luster, gęmsy i rozmaite do tego zarodu nale- żące przedmioty oraz wszelkie ro- boty kościelne i salonne, recząc za szybkie wykonanie i uniormkowane ceny. Reperacje uskuteczniae by- wają w jaknajkrótszym czasie.

Hotele.

Orezeński Ziemiński, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Rest. urocy z po'ską kuchnią.

Europejski Łapiński — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygo- dnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborno- kich.

Wyroby masarskie.

Wiktor Armotowicz, ulica Flory- jańska pod L. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armotowicz, ul. Grodz- ka 1. 92. Skłód wędlin i delikatosów surowich.

J. K. Kurkiewicz ul. Grodzka L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doboro- wego mięsa wykonane.

Cukiernie.

K. Dobrzański i Sp. Rynek gt. 1524, za iśi odnowy, zaopatrzona ciałach w śliczne cukry i ciał- sta po cenie uniormkowanej. — Wszelkie zamówienia w miejscu lub na prośbie wykonuje punk- tualnie. Czystelnia zaopatrzona w dzienniki zagraniczne i krajowe.

REMAN & HENDRICH (Sukienice).

Poleca Słanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalą- cych, oraz osobne pokoje dla pałacych urzędzone z komfortem na sposób za- graniczny. Doborowa czystelnia dzien- ników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców sma- rycznych ciast i t. p. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina jakoteż chłdniki i napoje gorące.

Restauracye.

Nowakowski i Muszynski w hotelu Saskim przy ulicy Stawkowskiej. Kuchnia fran-uzka, dobor win wszel- kich gatunków.

T. Turliński, w hotelu pod Różą (dawnej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina pra- widlowe. Przyjmuje wszelkie zamó- wienia na obiady, kolacje balo wesela itp. Z obowiązu wyrażnie się ze- telnie. Ceny najprzystępniejsze.

Magazyn mod.

oraz pracownia sukien i okryć da- mskich Aleksandry Zamayskiej, w Kra- kowie Rynek główny, Sukienice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich p-ymuje wszel- kie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Odlewniarnia żelaza i metalów.
L. Zieleniewski, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrob narzędzi wie- rtrniczych systemu kanadyjskiego.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma pro- tokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do wła- snego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na spo- sób francuski i an ielski, polecając się nadal taskawym względem Szanownej Publiczności.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod L. 3. Podejmuje się wszelkich robót kowalskich, stel- mackich, siodlarskich, i laklenni- czych, po cenach najprzystępniej- szych. Ma również w składzie do sprzedania różne, o rodzaju powozy nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie zamówienia nowych przed- miotów oraz wszelkie reperacje wy- konuje jak najstaranniej.

Skłód drewna.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostac można najczystsze drze- wa tak budowlane jakoteż i opa- łowego. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki z suchą jedlnią i sosniny, za któ- rych trwałość rzeczy uświadczel.

Centrale biuro

WYNAJMU MIESZKAN

W. Grabowskiego

w Krakowie, w Pałacu Nr 7 przy ul. Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Nie dziwiecie się dziatki!

*Pisze dusza do Tadeusza, Hunde Seele eine!
Ty psia dusza bez kontusza, mam wiadomość faing,
Ha! psu-braty-renegaty, wierząc mi kochanku!
Chcę tu kuty — zakładaty filję Ländlerbanku!
Ale kiedy — nas z tej biedy oni chcą podźwignąć,
Czyliż tedy — my czeredy nie mamy się wzdrygnąć?
To jest śliczna polityczna nasza myśl i cele...
Ekonomi-patriotyczna, bądź zdrów Hunde Seele!*

Z „Biezą”.

Co za świetnie styl bogaty —
Genjusz się wysła!
I „psie dusze” i „psu-braty”
Spotykasz co chwila!

Lubują się zawsze w brudzie —
Ich to nie przesyce!
Choć wciąż twierdzą: iż są ludzie
Bardzo przyzwoici!

Tam psie dusze wciąż się rodzą...
Nie dziwiecie się dziatki!
Znać — w redakcyi „Biezą” chodzą,
Wszyscy bez krawatki!

Z słów doboru, co śmiać głosić —
Gdy się ich oceni!
Sądze: iż nie zwykli nosić
I chustek w kieszeni!

„Czas” ich chwali! — a ja wieszczę:
Że ci pochwalić godni —
Zdolni w końcu, zrzućcie jeszcze
Nawet ubior spodni!

„Czas” ich dziś do swoich wlicza —
A świat orzec gotów:
Że cała redakcja „Biezą”
Składa... z Sans-culottów!

Maczuga.

U N A S

Są stowarzyszenia, komitety, wielcy
meżowie, wielcy politycy, których głowy
obfitują w wielkie myśli i jeszcze większe
plany.

Są dyrektorowie teatrów prowadzący
życie nieskazitelne, dbający tylko o dobro
teatru, a nie o swoją kieszeń i o wybór
sztuk stosowny do wrodzonego gustu pu-
bliczności jak n. p. „On ma trzy żony”
„Budząca się Wenus” — „Życie paryskie”
„Kometa” i t. p.

Są urzędowni krytycy teatralni nie u-
miejący niegruntownie ocenić — lecz chwa-
lący w półurzędowym piśmie miernoty —
a sztuki oburzenie wywołujące tolerujący
z rozporządzenia dyrektorów.

Są wielcy i prawdziwie zasłużeni tłu-
macze sztuk francuskich — nie mający
wyobrażenia o możliwych zwrotach i wła-
ciwościach rodowego języka.

Są niepospolicie wykrztalceni profe-
sorowie uniwersytetu zdzierający afisze po-
ulicach.

Są adwokaci i doktorowie specjaliści,
którzy w charakterze radców miejskich wy-

prawiają w Radzie karczemne burdy, a ma-
rząc o godnościach poselskich, używają
zawczasu dla wprawy wyrażen cudownie
parlamentarych.

Są akademicy — te nadzieje przyszo-
ści narodowej — separujący się na stron-
nictwa z powodu różnicy swoich pełno-
letnich przekonań.

Są czasopisma liberyjne, które w umy-
ślach zasiewają zgubne dla narodu ten-
dencje.

Są ludziatka, pychą kokietki a złośli-
wością zepsutego dziecka rozdęte jak pe-
cherze. Ludziatka owe nie mogą znieść
prawdy, zakładają głupiutki, jak osli ryk,
pismidła na zgłoszenie głosu tych, co słu-
żą uczciwej sprawie — a których w nie-
dorzeczności ducha swego nazywają one
paszkwilantami.

Są indywidua zdemoralizowane do szpi-
ku — pasyżyty karmione zbrukany
chlebem przekwitłych dziewic — które
to indywidua idą w służbę onych ludzi
i rzycają miotając obrzydliwościami swoje-
mi na prawo i lewo.

Są profesorowie uniwersytetu prze-
milenający w publicznych odczytach o swo-
ich „dziejach porozbiorowych” — wszy-
stkie fakta historyczne, któreby szkodzi-
ły przynieść przekonaniom ich partyi.

Są dziennikarze wykonywujący z nie-
zrównaną zręcznością rozmaite ewolucje
gimnastyczne ze swemi przekonaniami
politycznemi.

Są zgraje różnego gatunku służące
na łapkach panom swoim i funkcjonujące
jak maszyny nakręcone w tę lub ową stro-
nę, — są Masłowscy et tutti quanti o kó-
rych już dzisiaj mówić nie warto — albo
nie warto będzie mówić o nich **jutro**.

Veredicus.

Nowoczesny Redaktor.

(Szkic ze zgubionych notatek autobiograficznych, po-
święcony niejakiemu panu Maślankiewiczowi).

Wierzę niegdyś, że z monady
Powstał Mastadont — a! — i Bóg!
Tak wierząc, kiepskim jadł obiady
I myślał: szukaj lepszych dróg!

Gdyś nad Darwinem suszył łeb,
I wielbił Wundta, Moleschotta,
Mówiłem: każdy szlachciec kiep!
Zjezuiciuły pół-idjota!

O! jakżem ja się z herbów śmiał
Liberalizmem buchał w świat!
Lecz... jakoś mało groszy miał...

Więc głupim był, choć małpi brat.

Inaczej trzeba na tym świecie,
Bo to jest głupi — polski świat!
Uczonym Cię już zwano przecie,
Więc na głupocie wetną strat.

Jakem się zabrał do tej roboty
Wśród dziennikarskiej Lwowa hołoty,
Jak w Narodowym z rok Monitorze
Zaczęłem wielbić powstania cnoty,
A zaś Moskali w czarnym kolorze
Malować co dzień, tak coś po roku
I polityka już miałem sławę!

Już i wydawca jeden na oku
Miał mię — i wziął mię, pragnąc, bym sprawę
Demokratyzmu, patriotyzmu,
Złączył z nauką pozytywizmu.

— Dam, rzekł, co żądasz, lecz chcę prospektu,
Któryby serca do głębi wzruszył!
Nie chciałem sobie robić despektu
Aleś napróżno łeb małpi suszył...

Nicem nie sklecił. Rozpacz mię brała...

Razem z fortuną mogła leżć chwala.

W tem w jeden ranek, wydawca rzecze:

— „Mam ja tu prospekt dawniej pisany,
Tylko pan podpisz!” Dobry, nie przeczę,
Mówię czytając — lecz tak... bez zmiany...

Mam kłase nazwisko pod obcą pracę?

— „Ot, czasu szkoda.” — Ha, więc niech stracę!

I... podpisałem. I wydawałem:

Piątek i Wsiwiatek

Organik mały

Lecz doskonale,

Bo jego wątek,

Jak na początek,

Rzwał Jezuity!

I pasyży!

I miał wciąż rację,

Bo demokrację

Podnosił z błota,

A czasem z cicha

I ta hołota

Z załków licha

Socjalistyczna

Unizg tam miała.

„Sprawa publiczna”

Jak grom huczała —

A po Stańczykach

I „czasownikach”

Tak się jeździło,

Aż miło!!!

Wszystko to jednak było nie nie warte;
Ta demokracja — to nie tylko serce,
Lecz gorzej ma też kieszenie rozdarte,
I próżno nie raz frazesami wierzę
W umysłach. Chwała ale nie nie dają,
Lecz o zasługach dla narodu bają.
O, kiepsko — myślę... po rozum do głowy!
I obmyśliłem romans całkiem nowy
W **Listach** do panów, do ich sery i głowy,
(A oni lubią miłe swe narowy)
W świetle podniosłem. Skąpałem ich w cnotcie,
A pięścią'm rzwał w łeb ulicznej hołocie.
Dobrze się sprzedał — panowie mi służą
Pieniędźmi, ja im służę moim pyskiem
I pcham, co polskie, w cuchnące kałuże;
Chwałę despotyzm, więc mam i to zyskiem,
Że północ patrzy na mnie, jak na zbawcę
I za wielkiego ma mię dziś...

Echo: Oprawce.

X. M. Z.

(¹) Wiersz niniejszy umieszczamy z dodatkiem,
że oprawca ten jest jeszcze i bezwystydnym kłamcą.
(Przyp. Red.)

Operetce lwowskiej.

(Dokończenie).

O Kieźmanie mocium panie

Można śmiało rzec:

Że w „Konradzie”, tem w gromadzie,

Czem wśród rubli pec:

Mówiące szczerze, czy w operze
Czy w operze: ząb!
Który zdrowo to i owo,
Zgryzie, mimo plomb.

Pan Guberski — byłby basem
Sympatycznym — gdyby czasem,
A nie ciągle — choćby czysto,
Buczał jak bąk, ów Mefisto.

Wszyscy się zresztą wywiązali —
Każdy wedle siły,
Gdzie nie było dobrego głosu —
Chęci dobre były.

Za czyste dźwięki, poprawne nuty,
Które z pod Twojej wyszły batuty,
Słuszną podziękę śpieszymy nieść;
Choć w huku kotłów i wód fanfary,
Twa praca cicha — więc warte dary;
Panie Jarecki, twej pracy: cześć!

Zegnajcie nam goście mili!
Wdzięczniśmy wam z serca...
Bo widząc was przekonał się
Nasz pan przedsięwiera,
Że krakowska ta publiczność
Teatr uszanuje,
Jeśli tylko na szacunek
Teatr zasługuje.
Zegnajcie nam! a przywiciecie
Skalską w waszym gronie;
Serc życzeniem: „do widzenia“
Ściskamy wam dłonie.

Pe. Er.

SPRAWOZDANIE

zarządu areybractwa kategoryerowiczowskiego
„Fujarettów.“

Kiedy z przerażeniem ujrzeliśmy, że pp. profesorowie coraz gorszym okiem patrzą na „Czytelnię akademicką“, kiedy po naradach i debatach przekonał się, że się skończyły „piękne dni Aranjeuza“ i że wpływ nasz na młodzież ustał, bo się poznano na nas, że z kolegów naszych chcemy zrobić chodnik dla spaceru „lojalnych“, postanowiliśmy otwarcie wystąpić i bez maski powiedzieć to, co myślimy: „Szczując tradycję, w jej imię będziemy służyć panom i jak nasi ojcowie klamek wysokich się trzymać!“ Projekt podobał się, pobożogłostawiono nas, a przeszkody rzadkie jakie spotykaliśmy, jako kureczkom, nasze kwoki nam usuwały, rozporządzeniami despotycznymi „Czytelnię“ gnębiąc. Polemizować z „Czytelnią“ nie warto: gbury, anarchiści, prenumerują „Djabła“ i dwa egzemplarze „N. Reformy.“ Chcieli uciec Bałuckiego, niepozwoliliśmy, pisaliśmy protesty, zdzierali ogłoszenia (także za przykładem „z góry“) chciano nas skarać, ale pan X... z panem Ypsylonem wzięli nas w opiekę i nie nam nie zrobiono. Z ważniejszych chwil w naszym życiu notujemy: siedm nabożeństw za jednego z protektorów naszych, wycieczkę do gabinetu archeologicznego, odczyt o „Heraldyce“, i odwiedzenie lo-

kalu przez odp. redak. „Bieca.“ Wydamy niebawem rocznik naukowy; kilka prac („Lokaj od szkolnej ławy“, „Mały Wiernuś“, „Klamki na dworach“ — studium obojętowo-historyczne i t. d.) już nadesłano. Jest to myśl nasza — oryginalna! Mamy nadzieję rozwinąć się pomyślnie, wiedząc, że „łatwiej jest liźać i płaszczyć się, niż uczeiwać iść drogą.“

Radca 7.

Bajeczka.

„Czemu z mych trzaskani nie śmieją się ludzie?“
Wolała małpa skacząc z biczem w budzie.
„Zwalam ich bitem — z poza pleców pana,
„Niechże choć rzekną, że głupstwem pijana.“
I jęła błoć — ale powalali
Prócz wzgardy więcej — nie mieli dla niej.
Quidam.

(NADESLANE.)

„Czas z dnia 19 b. m. w kronice z „ulicy Grodzkiej“ stara się wszelkimi siłami przekonać Sz. publiczność że wystawione w oknie naszego magazynu figury przykre wywierają wrażenie.
Szanowny Imci Pan reporter „Czasu“ zapewne się nigdy z Krakowa nie wyruszał, gdyż inaczey figury nasze nie były by go tak przestraszyły...
Przyzna nam szanowny Imci pan reporter „Czasu“ że wyrażenie, jakoby figury te zaszczyły część ulicy(?) Grodzkiej u wejścia do Rynku jest bezzasadne i nieuczciwe, że taka kronika zdradza chęć psucia interesu ludziom, placącym czynsz drogi i podatki a głównie daje do myślenia że szanowny Imci pan reporter „Czasu“ zna się z konkurencją... Radzimy więc Imci panu aby był łaskaw nie straszyć ludzi figurami, które do niego nie należą...
Grösler & Hersthal.

(NADESLANE.)

Dnia 8 b. m. odbyło się szóste posiedzenie chrześcijańskich kupców i przemysłowców w Sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej w Ratuszu, na którym nieodwołalnie potwierdzono termin Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców na 27, 28 i 29, Września b. r. we Lwowie.

Uchwalono poczynić odpowiednie kroki w Dyrekcyach kolejowych do otrzymania zniżenia ceny jazdy dla uczestników zjazdu. W końcu wybrano z grona tutejszych najzamożniejszych Obywateli stanu handlowego i przemysłowego znanych z gorliwości dla spraw publicznych: komitet przyjęcia gości — Zjazdu.

(NADESLANE.)

Zasługuje na naśladowanie.

Przed niejakim czasem pewien znajomy cierpiący od dłuższego czasu na zatwardzenia połączone z uderzeniem krwi, bólem głowy, bieciem serca i brakiem apetytu — zażądał za poradę lekarza, znanych pigulek szwajcarskich, aptekarska R. Brandta. Odnosny aptekarz, który z niewiadomych powodów nie miał prawdziwych pigulek szwajcarskich, chciał spowodować kupującego do wzięcia pigulek własnego fabrykatu zapakowanych podobnie jak prawdziwe pigułki szwajcarskie — motywując, że te jego pigułki

są lepsze i tańsze. Szczęściem jednak, cierpiący wiedział o rozlicznych istniejących naśladowaniach — opuścił natychmiast aptekę ażeby w innej kupić prawdziwych pigulek szwajcarskich aptekarska R. Brandta. To zasługuje na naśladowanie, bo ażeby nie być znylonym, potrzeba przy zakupie zważać na to, że etykiety pigulek szwajcarskich aptekarska R. Brandta mieszczą w sobie biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN NOWOSCI

istniejący przeszło lat 30,

pod firmą

Leon Feintuch

w Krakowie

Sukiennice Nr. 1-2

został świeżo zaopatrzony

w najnowsze artykuły toaletowe
dla Pań i Panów.

Przedmioty do podróży: kufrы, torby
z urządzeniem, plaidy, kołdry. Parasole,
laski, parasolki angielskie, kapelusze
cylindry.

Kapelusze składane, czapki, rękawiczki, szkarpetki, chustki angielskie i francuskie. Sznurowki (a la Sirene) paryżskie, wachlarze, biżuterje najnowsze. Brązy Majoliki angielskie, francuskie i niemieckie. Skład perfumeryj angielskich i francuskich. Woda kolońska uznana za najlepszą.

SKŁAD SERWISÓW

porcelanowych i imitacji japońskich.

Ceny niższe niż dawniej
bardzo przystępne.

Grösler i Herschthal

przy ulicy Grodzkiej Nr. 1. piętro I.
polecają swój

największy i najgustowniejszy **bazar**
gotowych ubiorów

MĘZKICH i DZIECIENNYCH
oraz

bielizny, kapeluszy i parasoli, po bardzo przystępnych cenach. Towary te sprowadzone z pierwszorzędných fabryk wiedeńskich, bez podwyższenia cen mogą także być brane na wyptaty.

Leon Schudmak Jun.

w Krakowie, ulica Grodzka pod L. 32
poleca swój wielki

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

okuć, łańcuchów,

DRUTU, SPRĘŻYN MEBLOWYCH,

CERATY i SZCZOTEK,

po najumiarkowańszych cenach.

IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

wszelkich obić

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.

Na składzie znajdują się

Pledy, Kołdry i Koce

z sierci wielbłąda

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH
i TURECKICH.**

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

Gubrynowicza i Schmidta

WE LWOWIE:

„DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA“

najtańsze ze wszystkich dotychczasowych
wydanie stereotypowe

ułożone w chronologicznym porządku, według wskazówek

Prof. Dra Małeckiego.

Cena 4 tomów zbroszurowanych 4 złr. 60 ct

„ „ w oprawie w płótno . . . 6 „ — „

„ „ ze złotymi wyciskami . . . 6 „ 60 „

z przesyłką pocztową o 40 ct. więcej.

Należność można uiszczać w połowie 2 złr. 30 ct. przy odbiorze tomu I. i II., resztę przy odbiorze tomu III. i IV.

Oprócz powyższego wydania, znajduje się również edycja poprzednia w 6-ciu tomach za 10 złr. 80 ct., w oprawie w płótno angielskie ze złotonemi wyciskami 13 złr. 80 ct.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bieleziny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1'20 do 1'50.

Monkiety męskie i dam. za 6 par złr. 1'80 do 2'.

$\frac{1}{2}$ tuzina białych **chustek** do nosa cnt. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2'50, 3 do 6.

$\frac{1}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ metr.) dobrego **płótna** białego złr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokce albo 39 m.) $\frac{3}{4}$ holendersk. **węba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{16}$ i $\frac{5}{8}$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** białych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ białego **płótna** na 6 prześciadek **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Szafon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $10\frac{1}{4}$ i $16\frac{1}{4}$ jak najtaniej, od 1'50, 2, 4 złr.

Garnitury łnane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3'50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1'10, z haftem wzorów złr. 1'85. Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna** z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2'50 do 3'20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3'80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdoblone złr. 1'20, z haftowan. szlarkami złr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1'60 i 1'75.

Haftowane ozdoblone albo okładane piką złr. 2'50 i 2'75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1'60 do 2, z dobrego szafonu złr. 2'50 do 3'50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3'50, 3'75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4'50, 5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2'50.

Haftowane ozdoblone okładane piką złr. 3'50 i 3'85.

Kaftaniki.

Z szafonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1'50, z wstawkami haftow. od złr. 3'25 do 3'50, z barchanu gładkie złr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdoblone albo okładane piką złr. 2'90 i 3'30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorszem gładkim albo z listwkami złr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

Z dobrego **płótna** rumburskiego albo holenderskiego złr. 2'80, 3'50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1'25 do 1'40

Z dobrego cienkiego **płótna** od 1'60 do 2'50.

MACZYN HERBAT
Chłińskich i Karawanowych.

NOWO OTWORZONY HANDEL
 TOWAROW KORBENTNICH
 DELIKATESÓW I WIN
 pod firmą
JANA MIKI I SPÓŁKI
 w Krakowie, (Krzysztofory),
 przy Sztosławskiej P. 11. Publiczności:
 polskie, austriackie, francuskie,
 niemieckie, portugalskie, szwajcarskie,
 włoskie, angielskie, węgierskie, czeskie
 i inne.

NOWO
 OTWORZONY
 TOWARÓW
 DELIKATESÓW i WIN
 HANDEL
 KORZENTYCH
 pod firmą
JANA MIKI I SPÓŁKI
 w Krakowie, (Krzysztoforów),
 ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie towary
 korzenne, wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie,
 hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, rumy, araki i koniaki,
 likiery, portier angielskie, francuskie, i krajowe, wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie
 i krajowe, pomadki, bombonierki, owoce poludniowe, świeże, zasiepane i nicejskie i wiedeńskie
 cukierniki, kakałory, bulion z dziczyzny najlepszy, sucharki angielskie, francuskie, preburskie i niemieckie
 kompoty, kakałory, bulion z dziczyzny najlepszy, sucharki angielskie, francuskie, preburskie i niemieckie
 bakalie wszelkie, wosłkie i wosłskie, ryby w puszkach i oliwie, marynowane
 dliny krajowe, wosłkie i wosłskie, ryby w puszkach i oliwie, marynowane
 czyż, wędzone i świeże, stryjki świeże ostendzkie, kawior, świeży, trufe, szampi-
 etnie, wosłkie i wosłkie, stryjki świeże ostendzkie, kawior, świeży, trufe, szampi-
 on, grzech, tańsa, szparag i karczochy, sosy angielskie i różne, młode, młode,
 muszard francuskie, angielskie i krenskie, oliwę niemiecką,
 najprzedniejszą, ocet winny i estragonowy francuski,
 paprawy różne do potraw, sery szwajcarskie,
 holenderskie, francuskie i krajowe.
 Wszelkie zamówienia zamejsowe
 uskutecznią się bezwzględnie

Obok handlu na sposób zagraniczny.

S B A T A W O D
mineralnych, krajowych i zagranicznych.

bibułka na papierosy
jest

jest

LE HOUBLON

WYROB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.



Newley Henry
Prop^{re} du Brevet

CRAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

JAN BAJER.

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wyko-
nane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości sło-
niowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jakoto:
cybuchy z bursztynami, wisiwnie tureckie,
badenskie i z jaszminu, szagarniczki, fajki piankowe, laski,
kije bilardowe, szachy, arcaby, domina itd.
Wszelkie przybory do bilardów. Wielki wybór
portmonek.

Kregle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy
SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Pluc i osłabienie **SUCHOTY PŁUCNE, Astma** piersiowe.

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoty Norwęgskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwórn ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, udrwia, pobudza przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najoporniejszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użyć dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw należy
uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flasce.

Skład w Krakowie w aptekach: pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach
dom handlowy i właściciel winnic szlachet-
nych w Szegieh przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządzony, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych**, stajnie i wozownie.
Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 zlr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednimi ubikacjami, które na **koncerta, od-
czyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmowane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

Fabryka ubiorów męzkich
i dzieciennych

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

Z Wiednia,

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności,
iż z dniem 18 Sierpnia otworzył

w Krakowie przy ul. Grodzkiej w domu p. Süssera l. 9 I. piętro

FILIE
swej FABRYKI
UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH.

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w na-
szej filii, oraz elegancji wyrób i jak najsta-
ranniejsze wykonanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwą każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dzieciennych.

Heilmanna Kohna i Synów.

REPREZENTACYA

PILNEŃSKIEGO BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO

(Bürgerliches Bräuhaus)

JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, Rynek 43,

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje

Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczkańskiego w Butelkach
i beczkach oryginalnych.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym kom-
fortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszel-
kim wymaganiom, poleca się łaskawym względem Szan. Publi-
czności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.,

przy ulicy Wiśnej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK I RUMU,

wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

Oryginalny Cognac francuski,

śliwowica syrmijaska, startka żmudzka oraz wszystkie gatunki
wódek gdańskich.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

**za niezrównane środki kosme-
tyczne i toaletowe!!**

ANTILENTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,**
nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądkę, pierz-
chnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz
odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i szorstka pod wpływem **MAGNOLINY**
staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa
czerwonosć nosa, niszczy wygry t. j. czarne punkciki, które
najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka
1 złr. 50 centów.

Woda lwowska

odznaczająca się przyjemnym, dłu-
gotrwałym zapachem, ma obszerne
zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1-50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską

przednią — flakon cent. 25, 50 złr. 1
najprzedniejszą (potrójną) flakon et.

40, 80, złr. 1-50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone.
Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop.

biacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową

i lewandową ambrową do skra-
piania sukien i odświeżania po-
wietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1-50.

Oceć toaletowy

do nacierania ciała, ma obszerne za-
stosowanie w damskiej toalecie, fla-
kon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.
Cena 1 złr.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikiem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych
metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje
ślizną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena
pudełka 1 złr.

Puder książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szaty-
nek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORIENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek
nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz
martwa pokryta brudami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświe-
żoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny
kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy,
które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną
barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia
i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wykłysiałe pod
działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon
3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wybórny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe
i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w za-
stosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3,
w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Przyjmuje

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de

1

CUKIERNIA
WARSZAWSKA
ADAMA ROSKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
W KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej
polica się względem Sza-
nowskiej Publiczno-
ści.

W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznokciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

w łagiewnikach pod Krakowem,

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

handel istnieje od r. 1850.

Polecają P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

skład rękawiczek, bielizny, kaftaników i kalesonów trykotowych, skarpetek wełnianych, bawełnianych, nicianych i jedwabnych, krawat, portmonet, gorsetów francuskich, parosoli, koców i płodów angielskich, kufrów drewnianych i ręcznych, torb, nesseserów i wszelkich przyborów do podróży, poduszek i pończoch gumowych,

Wielki wybór bandaży wszelkiego rodzaju, kaftanów i spodni losiowych, prześcieradeł skórzanych, masek, pjastronów i rękawic do fechtowania i wszelkich wyrobów rękawicznich.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

marka

CHARLES DENIS FRERES.

tudzież

własnej pielęgnacji, w naszych piwnicach od lat kilku wyrabiane a nie ustępujące w niczem winom francuskim, rozsyłamy w koszykach lub paczkach

po 6 but. za Złr. 12—15.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

**Piwo w butelkach
i w beczkach.**

Okocimskie marcowe.
wystałe.



**Exportow
Wystałe**

**Pilzneńskie
Pilzneńskie**



**Marcow
Wystałe**

**Opomunieckie
Opomunieckie**



**Opomunieckie
Opomunieckie**

poleca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

Odnaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemysłu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu w płuc lub opłucnici, po płonicy, dyfterii, dalej w celu podniesienia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbabarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-żółtowy, usuwa wszelkie długotrwałe kaszle, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie kwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sodu, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najslawniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastyłki balsamiczno-żółtowe. Usuwają zadawniony i najpocząwszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastyłki słodowe w kaszlu, katarze po 10 ct.

Żółta antireumatyczna i antygocowa, czyszcza krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcji 1 złr.

Żółta karpacka usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: plyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wy daje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katar żołądkowy, zaflegmienia, odbijania, kureze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Seki świadectw służą mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności i z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kapiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Severyn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznaję na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znanych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączynski*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech. Słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrunn, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj spróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Kresenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno

Expelirin, działa otrzeźwiająco na osłabione męskły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksy, kureze żołądkowe. 70 ct i 1 złr. 1 cent. 50.

Anticemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i nerwalgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek anticemicraninu i w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedewzględnić od częstokroć gwałtownego łółu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Alilem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxysmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułek Anticemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 cent.

Verrucin, plyn niszczący ogniotki: smarując pędzielkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i nerwalgii. Sposób użycia: Zwiłwszy plynem tym wate pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzchołki kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migreny ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piegi (Crème de baute). Środek usuwający piegę, plamy wątrobiane, przyszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jukły aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów żółtowych, nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe plynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe** 35 ct. **Smółkowe** 25 ct. **Siarkowe** 25 ct. **Karbolowe** 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw guchowice**. Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwę, mól, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny**. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkami 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz przyszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten plyn dlatego, że przewyższa wszelkie otąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie plynem tym w włosy takowe po 8—10 utrzymują kolor pożądaný, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przez wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Kropki cudowne od bólu zębów: kropki te można zakładać na wacie w ząb bólczy, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bólczej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wchłanianie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. **Wata** uśmierniająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanno-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkim zwiłżyć włosy wciierając takowy silnie w skórę a zapobieżie się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybów, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencji tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

Esencja tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. **Plyn odwiatrujący** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Proszek desinfekcyjny**, odnawiający natychmiast 20 ct. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Światne Tow. lek. krakowskie uznane i polecione własnego wyrobu nadzwyczajaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: **Woda z pyrofosforanem żelazowym**. Woda gorzka przeciwszcząca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selecerska.

Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt. **we Lwowie**: Rucker apt. **Mussil** apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międlinski apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciekówkach Zapott apt., w Dembiec Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jasle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcuncie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemysłu Mankiewicz apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Krurowski apt., w Żydaczowie Bardas apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemysłu Mankowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.

PIERWSZA

ŁAZNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestjana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj,

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane Fryzjer i operator nadgniotków w zakładzie.

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, antryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wyborowym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowaneą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dzierzynę i ryby świeże*.

Skład główny piwa pilzeńskiego z browaru mieszczańskiego.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIC)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcznie za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

bardzo wygodne, usługa szybka i zręczna.

Wenandy dla schronienia się w razie zmiany powietrza

ŚWIEŻE POWIETRZE
W Ogrórze Strzeleckim

RESTAURACJA, KAWIARNIA I CUKIERNIA

zaopatrzona

w najlepsze napoje i trunki,

Kuchnia polska, potrawy ziórowe i smażone.

Nowo urządzona KREGIELNIA dla użytku P. T. Publiczności.

Koncerta muzyki wojskowej odbywają się w każde Święto, w Niedziele i Środy bez względu na pogodę.

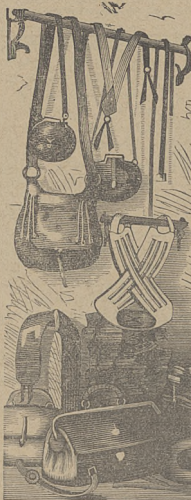
P. Parzycki.

Poleca się względem P. T. Publiczności

Programy połączone z cennikiem potraw

es do nabycia przy kasie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Stomski.



MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBAŃSKIEGO

w Krakowie, Plac Dominikański L. 3

poleca

WIELKI WYBÓR RĘKAWICZEK

własnego wyrobu

glansownych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych
SZNURÓWEK, PORTMONETEK,
torb podróżnych, kufrów, szelek ubrań jelonkowych,
RĘKAWIC i MASEK do FECHTUNKU, BIRETÓW,
PASKÓW RUPTUROWYCH i innych bandaży itp., itp.

Każdy przedmiot
z tego magazynu po-
chodzący, celuje
trwałością, elegancją
i przystępnymi
cenami.

Druck W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.